

SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 48 • czerwiec 1997 • ISSN 1233-3093 • cena 1,00 zł



**Z KARGULEM I PAWLAKIEM
CHĘTNIE FOTOGRAFUJĄ SIĘ WSZYSTY**

PIĘĆ MIESIĘCY W GMINNYM BUDŻECIE

I DOCHODY

budżetowe za 5 miesięcy bieżącego roku są zrealizowane w 41,5%, a stanowi to kwotę 2.351.657,- przy rocznym planie 5.667.010,-. Najniższy wskaźnik tj. 25,6 w realizacji dochodów to udział w podatku dochodowym od osób fizycznych. Na plan 841.000,- wykonanie 215.305,-.

Wpływy z podatku rolnego, leśnego oraz podatków i opłat lokalnych od osób prawnych kształtują się na poziomie 56,4%, a podatki i opłaty do osób fizycznych w wysokości 54,4%.

II WYDATKI

- realizacja 41,6% tj. na plan wydatków 5.674.906,

- wykonanie 2.363.650,-

1 Koszt oświetlenia ulicznego za 5 miesięcy wyniósł 19.346,- a stanowi to 39,5% planu rocznego.

2. Wydatki na oświatę i wychowanie zrealizowane są w 39,2% w tym:

a) wydatki na szkoły podstawowe ogółem na plan 1.936.409,- wykonanie 824.783,- tj. 54,5%; w tym Szkoła Podstawowa w Lubomierzu plan 972.978,- wykonanie 424.651,- tj. 43,6%.

b) Przedszkole Miejskie w Lubomierzu plan 248.637,- wykonanie 110.429,- tj. 44,4%.

c) Dowożenie uczniów do szkół plan 237.817,- wykonanie 202.396,- tj. 93,2% w tym zakup autobusu 179.627,- zł.

3. Kultura i sztuka plan 186.483,- wykonanie 75.950,- (40,7%)

4. Lecznictwo ambulatoryjne plan 373.420,- wykonanie 183.296,- (48,8%).

5. Opieka społeczna plan 781.426,- wykonanie 325.105,- (41,6%).

6. Turystyka i wypoczynek plan 26.316,- wykonanie 18.452,- (70,1%)

7. Administracja samorządowa plan 803.839,- wykonanie 312.106,- (38,8%).

PRZYPOMNIENIE

Do 30 czerwca należy wpłacić podatek od posiadania psa. Przypominamy, że za jednego czworonożnego przyjaciela należy uiścić opłatę w wysokości **10 zł**, za drugiego i wszystkie następne płacimy po **12 zł**. Za każdy dzień zwłoki w płatności podatku naliczana jest kara. **30 czerwiec to poniedziałek!**

GOŚCINA

Od 15 do 17 sierpnia w Lubomierzu będzie I Ogólnopolski Przegląd Polskich Komedii Filmowych. Spodziewamy się przyjazdu wielu osób. Nie wszyscy będą mieli gdzie w tym czasie zamieszkać. Prosimy więc mieszkańców miasta i gminy o wypełnienie ankiety. Celem jej jest znalezienie pokoi gościnnych, które pomogą w odpłatnym zakwaterowaniu wszystkich gości.

Imię i nazwisko

Adres

tel.....

powierzchnia pokoju:

Można korzystać z łazienki....., kuchni..... wc..... (wpisać TAK lub NIE)

wyposażenie pokoju: TV..... TVSat..... Radio.....

Inne.....

Proponowana cena za jedną dobę:.....

pokój: jednoosobowy dwuosobowy- trzynosobowy - czterosobowy (podkreślić właściwy)

Nr dowodu osobistego.....

Podpis

Wszystkich chętnych do zakwaterowania gości i zarobienia „paru groszy” prosimy o wypełnienie ankiety i wrzucenie jej do niebieskiej skrzynki pocztowej z napisem „Listy do „Samych Swoich” znajdującej się na drzwiach wejściowych do izby muzealnej Kargula i Pawlaka. Liczymy na pomoc Czytelników!

Na posiedzeniu 6 czerwca Zarząd zajął się między innymi:

- zatwierdzeniem arkuszy organizacyjnych Przedszkola Miejskiego i szkół podstawowych

- sprawami różnymi i organizacyjnymi

- powierzeniem stanowiska dyrektora Przedszkola Miejskiego

Dokonano komisyjnego zniszczenia nie wykorzystanych kart zgłoszeniowych do Komisji d/s Referendum Konstytucyjnego, które odbyło się 25 maja.

Zarząd jednogłośnie przyjął wniosek o powołanie na następnych 5 lat pani **Teresy Jakimowicz** na stanowisko dyrektora Przedszkola Miejskiego w Lubomierzu. Pani Teresa 28 maja jednogłośnie wygrała konkurs na to stanowisko.

Zasygnalizowano konieczność rozwiązania problemu opalania obiektów przedszkolnych w Radoniowie i Lubomierzu, wygospodarowania pomieszczenia w budynku przedszkolnym dla pracownika księgowości przedszkolnej oraz wyjaśnienia kwestii prowadzenia katechezy w Radoniowie. Zarząd jednogłośnie zatwierdził aneks do arkusza organizacyjnego Przedszkola na rok 1996/97 przedłożony przez dyrektora w sprawie przedłużenia okresu wakacyjnego. Zaakceptowane zostały arkusze organizacyjne szkół

SESJA CZERWCOWA

XXXIV Sesja Rady Miejskiej Gminy Lubomierz odbędzie się 27 czerwca o godz 11.00 w sali konferencyjnej UGiM. W proponowanym porządku obrad między innymi:

- Informacja burmistrza o pracy Zarządu między Sesjami,

- ocena realizacji "Kierunków działania Rady Miejskiej Gminy Lubomierz" na lata 1995-1998,

- informacja o stanie przygotowań do I Ogólnopolskiego Przeglądu Polskich Komedii Filmowych w Lubomierzu,

- omówienie i przyjęcie planu pracy RMG Lubomierz i jej komisji na II półrocze 1997 roku,

- **PODJĘCIE UCHWAŁ:**

- w sprawie przyjęcia Statutu Związku Gmin Kwisa,

- w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Stacji Bazowej Telefonii Komórkowej na działce Nr 545/1 w Golejowie;

- w sprawie przyjęcia zadania z zakresu administracji rządowej w dziedzinie ochrony zabytków, - w sprawie powołania Rady Nadzorczej GOZ,

- w sprawie zmian w uchwale dotyczącej szczegółowych zasad przyznawania i odpłatności za usługi świadczone przez MGOPS w Lubomierzu, w sprawie zasad zwrotu wydatków na usługi lecznicze, pomoc rzeczową, zasiłki celowe i wydatki na koszty pogrzebu. Relacja w następnym wydaniu.



MALUTKIE MIASTECZKO STARYCH LUDZI

Kierownikiem Gminnego Ośrodka Zdrowia jest od niedawna **Piotr Meller**.

- **Proszę powiedzieć coś o sobie.**

- Pochodzę z Wrocławia, gdzie spędziłem połowę młodości. Studia ukończyłem w 1991 roku. A już rok później byłem w Lubomierzu. Żona pracowała jako lekarz weterynarii w KRP Lubomierz, a ja po skończeniu stażu pracuję na oddziale wewnętrznym w gryfowskim szpitalu. Tutaj mieszkaliśmy prawie przez 21 miesięcy. Potem wyjechaliśmy do Kałużnej, tam kupiliśmy dom, który remontujemy do dziś. Gram w szachy, jestem spod znaku byka. Obecnie robię specjalizację w zakresie chorób wewnętrznych

- **Jakich ma Pan tutaj pacjentów?**

- Jest to przede wszystkim dużo ludzi. Dziennie przyjmuję około 30 osób. Są duże zaniedbania pod względem zdrowotnym. Przychodzi dużo pacjentów, takich, którzy odwiedzili lekarza dwa lub trzy razy w życiu. Oni mają po kilka chorób do leczenia.

- **Co zadecydowało o tym, że uczestniczył Pan w konkursie na stanowiska kierownika GOZ?**

- Zdecydowałem się na taką pracę w „otwartej

śłużbie zdrowia”, gdyż nie chciałbym pracować tylko w wysoko specjalistycznym szpitalu. Ponadto dzięki pracy w Lubomierzu mogę zrezygnować z dodatkowych dyżurów w pogotowiu ratunkowym. Ośrodek zdrowia można zorganizować zupełnie od podstaw. Tak, by lepszą opieką objąć większą ilość ludzi, pacjentom ułatwić dostęp do lekarza.

- **Czy będzie Pan mieszkał w Lubomierzu?**

- Obecnie nie. Nie jest jednak wykluczone, że jakiś lekarz tutaj zamieszka.

- **Co zamierza Pan zrobić w najbliższym czasie?**

- Otworzyć poradnię dla kobiet (K). Jest już lekarz ginekolog, który będzie przyjmował panie na początku 4 godziny tygodniowo. Dwa razy w tygodniu od 15.00 do 17.00 istnieje możliwość skorzystania z porady specjalisty chorób kobiecych bezpłatnie (na ubezpieczenie). Po jakimś czasie byłaby tu także cytologia. Chciałbym, żeby na co najmniej pół etatu przyjmował lekarz pediatra. Są to główne sprawy na najbliższy czas. 2-3 pielęgniarki zamierzam wysłać na kursy doszkalające, żeby wspomogły mnie. Istnieje możliwość stworzenia na miejscu małego laboratorium, gdzie robilibyśmy OB, morfologię, moc. Może uda się nam otrzymać jakiś sprzęt z Wydziału Zdrowia. Chciałbym również, aby podstawowe zabiegi fizykoterapeutyczne były także wykonywane w Lubomierzu. Przeszkodą w szybkiej realizacji tych zamierzeń mogą być sprawy finansowe, konkretnie niedobór potrzebnych środków.

- **Na co najczęściej chorują mieszkańcy lubomierskiej gminy?**

- Najczęstszą chorobą jest starość i wszelkie dolegliwości z nią związane. Występują choroby układu krążenia, układu kostno-stawowego, oddechowego.

- **Czy pacjentów z Lubomierza przebywających na oddziale wewnętrznym gryfowskiego szpitala traktuje Pan inaczej?**

- Nie. Tak samo, jak wszystkich, nie można inaczej.

- **Jak Pan widzi Lubomierz?**

- Małutkie miasteczko starych ludzi.

- **Co chciałby Pan przekazać naszym Czytelnikom a swoim pacjentom?**

Dużo zdrowia!

Dziękując serdecznie za rozmowę życzę spełnienia wszelkich zamierzeń ułatwiających życie chorym w lubomierskiej gminie, Panu Piotrowi zaś wytrwałości i konsekwencji w urealnianiu planów oraz... dużo zdrowia i odporności psychicznej.

JAGA

P.S.

Z gabinetu doktora Piotra wyszedł starszy pacjent. Do siedzącego w poczekalni kolegi powiedział:

- Lekarz stwierdził, że mam sklerozę, astmę, osłabienie, romantyzm...

- Krótko powiedz, czego nie masz!

- Zębów!!!



I OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD POLSKICH KOMEDII FILMOWYCH LUBOMIERZ 15 - 17 SIERPIEŃ

Przygotowania do niego są coraz bardziej intensywne. Przypominamy, że odbędzie się on w Lubomierzu od 15 do 17 sierpnia. Swój przyjazd zapowiedziało już wielu turystów. Na lubomierskim rynku podczas trzech dni trwania Przeglądu wyświetlonych zosta-

11 najlepszych polskich komedii. Odbędzie się bardzo dużo imprez towarzyszących. Patronat telewizyjny nad imprezą objęła Telewizja Polska program I - Dział Reportaży, prasowy - „Gazeta Wyborcza”, radiowy - Regionalna Rozgłośnia Radiowa - Polskie Radio Wrocław. „Ojcem chrzestnym” Przeglądu będzie Waldemar Pawlak. Swój przyjazd zapowiedziało już bardzo wiele ogólnopolskich środków masowego przekazu. O szczegółach tej największej w historii naszego miasteczka imprezy napiszemy w specjalnym, festiwalowym wydaniu „Samych Swoich”, które ukaże się w lipcu. Przygotowujemy także „Katalog festiwalowy”, który zaprezentuje wszystkie wyświetlane komedie. Komitet Organizacyjny Prze-

glądu spotyka się bardzo często, nie żałując swego czasu dla przygotowania tej niecodziennej imprezy. Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało nam dotację celową w wysokości 10000 zł na remont pomieszczeń muzealnych. Właśnie



się on rozpoczął. Od ludzi dobrej woli otrzymaliśmy kafelki, muszlę klozetową, umywalkę, cegły, które znajdują się w budowanej toalecie muzealnej. Pozyskujemy również sponsorów na sam Przegląd.

W tym miejscu podkreślić należy, że z budżetu gminnego na ten cel nie zo-

staną wydane żadne pieniądze!

Cała impreza będzie sponsorowana! Wszystkim sponsorom zapewniamy reklamę podczas Przeglądu, ich wykaz znajdzie się również w „Katalogu”. Tym, którzy chcą przekazać jakiegokolwiek pieniądze na ten cel podajemy numer konta, na które należy je wpłacać:

**Komitet Organizacyjny Przeglądu Polskich Filmów Komediowych przy Domu Kultury w Lubomierzu
BS Lubomierz
870006-299-367-99.**

Wszyscy sponsorzy mają zapewnioną doskonałą ogólnopolską reklamę!

MOJA RODZINA, MOJE OTOCZENIE

Praca zajęła pierwsze miejsce w konkursie historycznym „Oto Polska właśnie”, przeprowadzonym w Szkole Podstawowej w Lubomierzu pod kierunkiem nauczyciela historii mgr Marka Misiewicza.

Maciejowiec, to mała cząsteczka przepięknej ziemi lubomierskiej. Leży w południowo-wschodniej części gminy. Niegdyś było to liczne osiedle lecz złe położenie i brak dojazdu powodowało ciągły spadek ludności. Wizytówką wsi był dwór późnorenansowy z lat 1627-1632. Po pożarze, który wybuchł w 1648 roku został odbudowany i przebudowany w 1652 roku. Zachował się dziedziniec arkadowy, portale, drewniane polichromowane stropy z wczesnego baroku - około 1652 roku. W starym, zabytkowym parku klasycystycznym znajduje się kaplica pałacowa z początku XIX wieku, jak również przepiękny pałac. Krótko po wojnie był on przeznaczony na szkołę rolniczą, następnie na Dom Studenta i Dom Pracy Twórczej.

Moi dziadkowie przybyli do Maciejowca jako osadnicy wojskowi w 1946 roku. Pierwsze dni powojenne nie były łatwe. Wieś (zwaną dawniej Górą) zamieszkiwały niemieckie rodziny - przeważnie kobiety z dziećmi, starzy mężczyźni i inwalidzi. Polskie rodziny mieszkaly wspólnie z rodzinami niemieckimi do czasu ich przesiedlenia do Niemiec. Trwało to około roku. Przez ten czas wspólnie pracowali na roli. Gospodarowanie nie było łatwe. Nie jest przesadą, że siłą pociągową były wówczas krowy. Dobrze było, jeżeli ktoś miał woła. Wszystkie prace wykonywano ręcznie. Moi dziadkowie prowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni 18 ha. Pomimo ciężkiej pracy na roli, potrafili znaleźć czas, aby zaangażować się do pracy społecznej. Z wielkim zapałem przystąpili do organizowania życia kulturalnego w Maciejowcu. Inicjatywa ta spotkała się z pełnym poparciem społeczeństwa ponieważ w przeważającej części byli to ludzie młodzi. Jako jedna z nielicznych wsi Maciejowiec posiadał własną orkiestrę składającą się ze skrzypiec, akordeonu, bębna i pianina. Dlatego w każdą sobotę w Maciejowcu bawiono się w świetlicy wiejskiej. Orkiestra grała często za darmo. Okres powojenny sprzyjał zawieraniu związków małżeńskich. Uroczystości te odbywały się bardzo często (co dwa, trzy tygodnie). Po wszystkich ceremoniach przechodzono do świetlicy wiejskiej, gdzie wspólne tańce trwały aż do rana. Para młoda wraz z zaproszonymi gośćmi piechotą udawała się do kościoła parafialnego w Wojciechowie (nieco później dojeżdżano końmi). Wieś składała się z wielu młodych małżeństw, które szanowały się i pomagały sobie wzajemnie. W latach pięćdziesiątych dziadkowie utworzyli w Maciejowcu amatorski zespół artystyczny oraz zespół pieśni i tańca. Wystawili wiele poważnych sztuk między innymi: „Skapca” Moliera, „Grzech” Żeromskiego, „Pociąg do Marsylii” i wiele innych. W sztukach tych uczestniczył także mój pradziadek. Dekoracje do wszystkich sztuk wykonywał mój dziadek Stanisław często nocami, po całym dniu pracy na roli. Kostiumy udostępniał Państwowy Teatr w Jeleniej Górze. Zespół odniósł wiele sukcesów, między innymi zajął I miejsce w eliminacjach wojewódzkich. Oklaskiwali go Jelenia Góra, Cieplice, Duszniki i wiele innych miast. Niekiedy z występami związane były śmieszne i niespodziewane sytuacje. Jedną z nich miała miejsce wówczas, gdy zespół wybrał się ze sztuką „Grzech” do Wojciechowa. Dziadek zaprzął konie do drabiniastego wozu, zrobił siedzenie ze słomy i okrył je kocami. Wszyscy powiadali i pojechali. Na miejscu konie zostały przywiązane i zaopatrzone w siano. Wielkie było zdumienie zespołu, gdy po zakończonej sztuce nie zastali koni i części uprząży. Konie odnaleziono, lecz miały poobcinane ogony i grzywy, a wiązało się to z dużą ceną końskiego włosa. Dziadek musiał brakuje części uprząży zastąpić sznurkami aby wrócić do domu. Działalność w zespole pieśni i tańca również pochłaniała wiele czasu na próby i wyjazdy objazdowe tym bardziej, że wieś nie miała połączenia autobusowego, najbliższa stacja znajdowała się w odległości 6 km, którą trzeba było pokonać pieszo. Zespół odniósł sukcesy dzięki czterem podstawowym głosom: babci Eli - sopran, dziadka Stanisława - tenor, pradziadka Leona - bas i siostry babci, Jadwigi - alt. W zespole było wiele utalentowanych mieszkańców wsi. Stanowił on chór kościelny. Wówczas w kościele rzymsko-katolickim mszę odprawiano po łacinie i chór był zobowiązany do śpiewania w tym języku. Corocznie wielkim wydarzeniem we wsi były dożynki. Odbywały się one na terenie pałacu w Maciejowcu. Każda wieś przyjeżdżała z wieńcem. W Maciejowcu zawsze wykonywał go mój dziadek. Zdobywały one uznanie i często I miejsce. Dziadkowie oprócz działalności kulturalnej udzielali się również społecznie. Dziadek był pre-

zesem ZBoWiD-u koła w Maciejowcu, prezesem spółki wodnej, kuratorem, ławnikiem w Sądzie Powiatowym w Lwówku. Przez pewien czas był sołtysem w Maciejowcu. Za pracę społeczną otrzymał wiele odznaczeń i medali. Najważniejsze dla dziadka były: Brązowy Krzyż Virtuti Militari i Odznaka Grunwaldu otrzymana na froncie oraz Złoty Krzyż Zasługi otrzymany już po wojnie. Moja babcia Ela również pełniła wiele funkcji społecznych. Między innymi była radną przez trzy kadencje (12 lat), gminną przewodniczącą KGW, od 7 lutego 1972 roku prowadziła Koło Gospodyń Wiejskich w Maciejowcu. Przez ten okres zorganizowała między innymi: cztery kursy kroju i szycia, wiele pokazów gotowania i pieczenia, sporządzania przystawek i kanapek jak również pokaz świątobicia i robienia wędlin. Aby poprawić finanse KGW babcia z dziadkiem organizowała zabawy taneczne. Pomógł dużo także były dyrektor Banku w Lubomierzu, Pam Kucharewicz, który finansował pracę instruktorek. Współpracowała również Pani Władysława 1981 roku, za wychowanie pięciu synów na wzorowych obywateli otrzymała Order Serca Matkom Wsi wręczony przez pana Cioska. Moi wujkowie odziedziczyli po rodzicach talent muzyczny. Szczególnie osiągnięcia ma wujek Witold, który ukończył Wyższą Szkołę Muzyczną we Wrocławiu oraz dwuletnie stypendium w Hanowerze: tam został i założył rodzinę. W Maciejowcu pozostał mój ojciec oraz najmłodszy syn babci - Krzysztof, który przejął gospodarstwo. Działalność moich dziadków wpisała się na trwałe w historię Maciejowca, a obecnie tworzymy my. Dzisiejsze warunki życia na wsi są nieporównywalne do czasów, kiedy żyli moi dziadkowie. Życie na wsi nie różni się wiele od życia miejskiego, ma nawet dodatkowe zalety. Wieś daje poczucie swobody i wolności. Dlatego moi rodzice po latach pobytu w Koszalinie powrócili do Maciejowca. Ja również doceniam walory mojej wsi i nie wyobrażam sobie życia w mieście.

— — — — — ANIA FURMANOWICZ MACIEJOWIEC 44. — — — — —

Właściciel lubomierskiej wypożyczalni kaset video poleca naszym Czytelnikom do obejrzenia następujące filmy:

„Nie śmieszno” - polska komedia z Cezarym Pazurą, Ewą Błaszczyk, Markiem Kondratem, Bożeną Dykiel, Grażyną Trelą, Henrykiem Bistą, Piotrem Machalicą, Jerzym Bończakiem, Krzysztofem Kowalewskim. Pazura gra pechowego reżysera Adama Miauczyńskiego. Jego życie to pasmo nieszczęść i porażek, idiotycznych zbiegów okoliczności i popisów nieudacznictwa. Z pracy przy kolejnych filmach wyrzucano go z hukiem. Szukając miłości swego życia zawsze trafiał do łóżka nie tej kobiety, której pragnął. Nawet samodzielnie reżyserowany film nie jest pozytywnie przyjęty przez krytyków. Może więc chociaż po śmierci będzie mógł odechnąć spokojnie. Polecamy ten film widzom dorosłym, z poczuciem humoru i tolerancji.

„Gruby i chudszy” - komedia, występuje Eddi Murphy. Oglądając ten film możemy odnieść wrażenie, że każda z kreowanych przez Murphyego postaci to inny aktor i naprawdę mało kto podejrzewa, że nawet prowadzący telewizyjną gimnastykę Lance Perains to również wcielenie Eddiego.

„Ekstradycja 2” sensacyjny. Występują: Marek Konrad, Jan Englert, Olaf Lubaszenko. W Warszawie łapie się życie na gorąco. Prężność tego miasta zdumiewa. W pewnych przypadkach demuluje, w innych jest deorganizująca, jeszcze w innych karze optymistycznie patrzeć w przyszłość. Wolski przeczytał niegdyś tę opinię Leopolda Tyrmanda na kartach napolarniejszej powieści i postanowił łapać życie służąc prawu. Robił to jak umiał, po swojemu. Po stronie zysków mógł zapisać długą listę złapanych bandytów. Po stronie strat żonę, która odeszła, córeczkę, którą wychowywała jego siostra ukrywając przed nią imię ojca... i samotność, z którą próbował mierzyć się przy kieliszku. (4 kasety po 110 minut).

Życzymy przyjemnych wrażeń przy oglądaniu wszystkich filmów wypożyczanych w „Raju”.

A są tutaj ... 1862 kasety,

w tym:- filmy sensacyjne - 787, bajki - 110, komedie - 256, wojenne - 72, fantastyczne - 77, przygodowe - 181, horro

Właśnie takich najwięcej oglądają nasi klienci.

B.M.



SZKOLNE KOŁO KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNE

Powstało z początkiem roku szkolnego 1996/97, a obecnie liczy około 40 osób - członków Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. Czynnie w cotygodniowych pracach Koła bierze udział od 10-12 osób. Spotkania członków Koła odbywają się raz w tygodniu. Uczniowie uczą się korzystać z map turystycznych, wyszukiwać na nich informacji o przebiegu szlaków turystycznych, o ciekawych obiektach na trasie. Uczą się również posługiwać kompasem w terenie, zdobywają wiedzę historyczną i geograficzną o ziemi jeleniogórskiej oraz sami sobie planują wycieczki krajoznawcze po najbliższej okolicy.

Największą jednak atrakcją stanowią wycieczki i rajdy turystyczno-krajoznawcze. W minionym roku szkolnym uczniowie uczestniczyli w czterech rajdach pieszych dwudniowych i w 3 wycieczkach pieszych jednodniowych i 1 wycieczce rowerowej. Łącznie wzięło w nich udział ponad 160 uczniów. Jakże korzyści czerpią uczniowie z udziału w takich imprezach? Różnorakie:

- uczą się bardzo milego i pozytywnego dla zdrowia sposobu spędzania wolnego czasu,
- stają się miłośnikami wszelkiego rodzaju turystyki, a szczególnie najtańszej turystyki pieszej i rowerowej,
- poznają piękno rodzinnej ziemi, najbliższej okolicy,
- dzięki udziałowi w różnego rodzaju konkursach i bezpośrednim obserwacjom poznają historię, geografie i przyrodę województwa, najwspanialsze zabytki architektury tej ziemi i pomniki przyrody,
- ćwiczą odporność psychiczną i fizyczną na trudy i niewygodę, uczą się samodzielności w sytuacjach, kiedy nie ma ani mamy, ani taty, a trzeba przygotować posiłek, miejsce na nocleg, ognisko, kiedy sypie śnieg, pada deszcz, wieje okropny wiatr lub niemiłosiernie praży słońce, dźwiga się ciężki plecak, a kresu wyprawy nie widać...

Czy wszyscy dają sobie radę w takich sytuacjach? Niemal wszyscy. Chciałbym w tym miejscu powiedzieć rodzicom, że mają wspaniałe dzieci, które naprawdę świetnie sobie radzą, gdy są daleko od domu, budzą duże uznanie opiekunów. Są grzeczne i odpowiedzialne, starsi doskonale opiekują się młodszymi, a młodsi starają się jak mogą udawać, że potrafią radzić sobie sami. Oczywiście, są i tacy, którzy raz wzięwszy udział w wycieczce, więcej razy namówić się już nie dali. Byli zawiedzeni, że autobus nie dowiózł ich do samego schroniska, że trzeba tak wysoko wspinać się i tak się męczyć. Ale to są wyjątki. Jest spora grupa dzieci (młodzieży), którzy pokochali wycieczki i starają się nie opuszczać żadnej imprezy. Ale jeśli nie mogą jechać na rajd czy wycieczkę, bo na przykład nie mają pieniędzy, są bardzo rozczarowani. Ostatnio w radości uczestnictwa w wyprawach zasmakowali bardzo młodzi turyści z klasy IVa, którzy wraz ze swoją wychowawczynią, panią **Elżbietą Woźniak** starają się nie opuścić

żadnej imprezy. Co z nich wyrośnie za parę lat,



jeśli zapal do wędrówkowania w nich nie zgaśnie? Może będą zdobywać koronę Himalajów, a może będą przemierzać nieznane obszary dorzecza Amazonki lub Antarktydy? Zobaczmy.

Oczywiście wycieczki obfitują w wiele trudnych, ciężkich sytuacji, kiedy trzeba wykrzesać z siebie resztki sił, kiedy się wydaje, że już dalej nie da się iść, ale również jest mnóstwo chwil wspaniałych, gdy ze szczytu podziwiać można wspaniałą panoramę okolicy (z wielu punktów widokowych np. ze Stoku Izerskiego, Szrenicy, Śnieżki widać przy dobrej widoczności wieżę kościoła w Lubomierzu), lub gdy po długim, męczącym marszu wypija się herbatę w schronisku lub piecze się kielbasę przy ognisku. Tych trudnych chwil długo się nie pamięta. Za to wesołe pozostają w pamięci. Opowiem o pewnym zdarzeniu, które miało miejsce podczas Rajdu im. księcia Henryka Brodatego. Zdarzenie to ubawiło uczestników rajdu, natomiast mi zjeżyło włosy na głowie. Po dość mozolnym, stromym podejściu w kopnym śniegu od „Pielgrzymów” na główną grań Karkonoszy, wreszcie mogliśmy wędrować dalej po równej grani

w stronę zejścia do schroniska Strzecha Akademicka. Pogoda była paskudna. Sypał śnieg, widoczność niewielka, zewsząd oślepiająca biel. Nagle od grupy oderwał się jeden z wycieczkowiczów i biegiem popędził w bok za potrzebą, którą załatwia się zwykle w samotności. Wystartował z taką prędkością, że zanim zorientowałem się, co się dzieje, był już dosyć daleko. Ale usłyszałem jeszcze moje wołanie „Zawracaj!!!!” i posłusznie zawrócił, biegiem minął nas i pobiegł w przeciwną stronę. Nagła potrzeba wyzwołała w nim tyle energii, że tempo tych biegów miało iście sprinterskie, co wzbudziło dużą wesołość wśród oglądających te zmagania z fizjologią organizmu. Ale nikt nie wiedział, dlaczego kazałem mu zawracać. Dopiero po wyjściu ze schroniska, gdy wreszcie przestał padać śnieg i widoczność była znakomita, pokazałem sprinterowi, gdzie by dobiegł, gdyby tak biegł dalej. Zdębiał. Metą byłaby krawędź Kotła Małego Stawu - pionowa skalna ściana o wysokości około 100 m. Nie byłoby rajdów i wycieczek, gdyby nie było chętnych nauczycieli do sprawowania opieki nad dziećmi.

Tą drogą, myślę, że w imieniu wszystkich wycieczkowiczów, chciałbym podziękować Paniom: **JANINIE DOWGIAŁOWICZ, RENACIE JUNCIEWICZ, ELZBIECIE WOŹNIAK, HANNIE LANGE** oraz Panu **GRZEGORZOWI SZYLINOWI** za to, że nie odmawiają swojej pomocy i zgadzają się poświęcić swój czas dla idei szerzenia pasji uprawiania turystyki wśród uczniów naszej szkoły. Uczestnicy wycieczek równie gorąco dziękują Panu Burmistrzowi za

pokrycie kosztów przejazdu czterech wycieczek krajoznawczych. Gdyby nie ten wspaniały gest, niektóre dzieciaki do tej pory uważałyby, że świat kończy się cztery kilometry od Lubomierza, a góry, które widać na horyzoncie są o wiele niższe od Wacka Góry koło basenu. Uczniowie nie darowali mi, gdybym nie wspomniał o człowieku, który zjawia się wówczas, gdy mamy już dość wędrówkowania, plecaka, wrażeń, gdy chce się już nam tylko do domu. To kierowca autobusu szkolnego, Pan **KAZIMIERZ SAWCZAK**, który zawsze wie, kiedy przyjechać po nas wcześniej, kiedy później, zawsze jest wtedy, kiedy trzeba i potrafi odnaleźć nas w każdym miejscu. Nigdy nie żałuje dla dzieci swego czasu. Musi je chyba bardzo lubić. Panie Kazimierzu! Bardzo dziękujemy!!!

STANISŁAW SIEDLECKI

OSOBOM,

które uczestniczyły w pogrzebie
Ś.P. ANIELI LASKOWSKIEJ

oraz Matkom Żywego Różańca,
pracownikom służby zdrowia,
opiekunce Opieki Społecznej

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa Rodzina

PANI LIDII KOŁADO I JEJ RODZINIE

wyrazy szczerzego współczucia

z powodu nagłej śmierci

Ś.P. ANDRZEJA KOŁADO

składają znajomi

LUBOMIERSKIE TO I OWO

JAN

Taki skróć widnieje na tablicach rejestracyjnych samochodów znajdujących się w ewidencji UGiM Lubomierz. Nie tak dawno odbyło się uroczyste przymocowanie tablicy rejestracyjnej JAN 0001, a już 21 samochodów ma nowe tablice. Podobno ten, z JAN 0013 urodził się 13 i nawet cieszył się, że jego auto zarejestrowane jest pod 13. Teraz każdy następny samochód będzie też JAN-em, aż do JAN-a 9999.

TURYSTYKA

23 maja odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu. Gościem był dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego Kazimierz Raksa. Omawiane były sprawy związane z turystyką na terenie naszej gminy. Autorski program rozwoju turystyki przedstawił Jacek Szandurski. We wrześniu odbędzie Sesja Rady Miejskiej Gminy Lubomierz poświęcona turystyce. Kazimierz Raksa jest absolwentem lubomierskiego Liceum Pedagogicznego. Nasze miasteczko darzy dużym sentymentem. Stara się mu pomóc.

REFERENDUM KONSTYTUCYJNE



Odbyło się 25 maja. Na terenie gminy działało 5 lokali wyborczych. Wyniki głosowania:

Lubomierz - 1896 uprawnionych, głosowało - 843, TAK zakreśliło 437 głosujących, NIE - 391, frekwencja wyniosła - 44,5%

Pławna - uprawnionych 905, głosujących - 278, TAK - 170, NIE - 104, frekwencja - 30,7%

Pasiecznik - tu głosowały 194 osoby z uprawnionych 483, co stanowi 40,1%. Za nową Konstytucję opowiedziało się 127 głosujących, przeciw - 63.

677 uprawnionych do oddania głosów było w **Chmieleniu**. Do urny przyszło 215, co stanowi 31,7%. TAK zakreśliło 149 obywateli, NIE - 63.

W **Wojciechowie** głosowało 43% uprawnionych (z 568 swe głosy oddało 245). Przeciwko Konstytucji opowiedziało się 111 osób, za - 133. W całej gminie uprawnionych do głosowania było 4529 osób, głosowało - 1775, TAK - 1016, NIE - 732. **Frekwencja wyniosła 39,2%**

DYREKTORZY

Rozstrzygnięty został konkurs na stanowiska dyrektorów Szkół Podstawowych w Pławnej, Chmieleniu. **ROMAN ACHRAMOWICZ** kierować będzie działalnością „podstawówki” w Pławnej, **GRAŻYNA KUNYSZ**

na dal sprawować będzie „rządy” w SP w Chmieleniu. **Gratulujemy serdecznie!** Życzymy wielu sukcesów dydaktyczno-wychowawczych! Konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Lubomierzu odbędzie się 25 czerwca.



Darek Miliński
zaprasza na domowe pierogi

KLUB „SAMI SWOI”

Działa w Golejowie. Dawną wiejską świetlicę wydzierżawiono **Darkowi Milińskiemu**, który zrobił z tego wnętrza prawdziwe dzieło sztuki. Każda ściana to wielki obraz. Niezwykle oryginalnie wygląda miejsce dla disc jokeya. Największą jednak popularnością cieszy się wykonany z drewna, stylowy bar, za którego ladą często sam mistrz Darek z najbliższą rodziną serwuje specjalność tego jedyne w swoim rodzaju miejsca - pierogi. Są ruskie, z grzybami, kapustą, krokiety. Można wypić piwo, drinka, barszczyk. Darek organizuje w swoim klubie różne imprezy. Oprócz dyskotek cieszących się dużą frekwencją szczególnie młodzieży można posłuchać różnej muzyki. Byliśmy na koncercie „Celtyckie klimaty”. Jego wykonawców, między innymi, usłyszymy podczas I Ogólnopolskiego Przeglądu Polskich Komedii Filmowych w Lubomierzu.



Lubomierska służba zdrowia

NOWY KIEROWNIK

Doktor **PIOTR MELLER** od 2 czerwca jest kierownikiem lubomierskiego GOZ-u. Nominację otrzymał od burmistrza. Obecna na tej uroczystości „biała załoga” dołączyła swoje gratulacje i pewność, że współpraca będzie się układała dobrze.

ODBLASKOWE

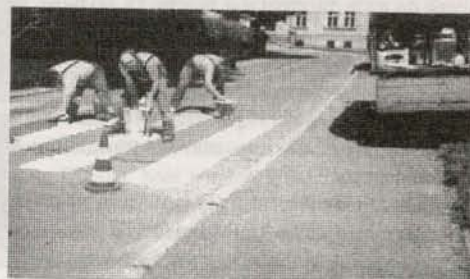
3 czerwca zamontowane zostały nowe znaki odblaskowe przy wjazdach i wyjazdach

do i z Lubomierza.

Życzymy im długiego żywota!

ZEBRY

Ekipa drogowców odmalowała przejścia dla pie-



zych na terenie całego miasta. Jeźdnie „połata-
ne”, przejścia oznakowane, kwiaty posadzone i już inaczej! Gdyby tak jeszcze wszyscy zadbali o swoje obejścia...

WYCHODKI

Zamontowano wreszcie, po długotrwałych raniach, dwa miejskie szalety. Znajdują się na przeciw poczty, przy miejskim targowisku. Podpisana została także umowa z panią, która dbać będzie o ich czystość. Jej zadaniem jest także otwieranie szaletów o godz 8.00 i zamykanie ich o 20.00.

Na starej widokówce Dom Póciennika



KARGUL I PAWLAK

Drewniane rzeźby Kargula i Pawłaka zostały właśnie odnowione i pomalowane. Trwa także remont w Domu Póciennika. Druga izba muzealna zostanie oficjalnie otwarta 15 sierpnia, w pierwszym dniu Przeglądu.

LAMPY

Lampy uliczne także wyglądają już inaczej. Zostały pomalowane. Przy okazji usunięto potężne słupy po dawniejszym oświetleniu ulicznym.

Czekamy na uporządkowanie chodników

WAKACJE

Zakończył się rok szkolny. Lubomierską SP ukończyło w tym roku 68 absolwentów. 18 spośród nich osiągnęło bardzo dobre wyniki w nauce. Najwyższe średnie uzyskali: **Agnieszka Panasewicz, Kamila Wojtkowiak, Aleksander Sikora, Iza Gut, Anna Paluch, Kasia Moskał, Daniel Adamiszyn, Łukasz Kozak, Zofia Łojko.** ***Gratulujemy!

Wszystkim życzymy pomyślnych egzaminów do szkół średnich.



Tak groźnie wyglądała nasza lubomierska "Smródka" po ostatnich intensywnych opadach deszczu!

Na terenie gminy woda zabrała kilka mostków i kładek. Trwa intensywnie naprawianie szkód.

*Wszystkim Wspomniemu P.S.
Czytelnikom gazety
dla Sami Swoi
z Lubomierza
z Najlepszymi Wyrażeniami
zawsze
wskazuje 1997*

NOWY WODOCIĄG W RADONIOWIE

Mieszkańcy Radoniowa mają nowiuški wodociąg. Poprzedni wykonany był z rur azbestowych. Obecny to 13 km sieci, 88 przyłączy, osiem razy "przechodzi" pod jezdniami. Wykonany według nowej technologii, ekologiczny. Firma FUX POL z Modrzycy, wykonawca tej cennej inwestycji dała 36 miesięczną gwarancję. Kierownikiem budowy był **JANUSZ OLESZCZUK**. Praca przebiegała w trudnych warunkach, na czynnej sieci. Wartość inwestycji wyniosła 575 tys. zł. Wykonawcy do dziś wspominają pewną krewką mieszkankę Radoniowa, która śmiała się kategorycznie, że jej woda jest niepotrzebna i przy pomocy siekiery pogoniła ekipę ze swoich zabudowań. Uruchomienie nowego wodociągu było uroczyste. Zamiast wstęgi przycinano powróśło z siana i nie było czym, tylko "tatkowym" sierpem z izby muzealnej Kargula i Pawlaka. Powróśło musiało być kilkakrotnie przecięte. Dokonywali tego Prezes Wojewódzkiego Zarządu Ochrony Środowiska **MICHAŁ PAWŁOWICZ**, wicewojewoda jeleniogórski **ROMAN KWAŚNICKI**, przewodniczący Rady Miejskiej Gminy Lubomierz **BRONISŁAW DOWGIAŁOWICZ**.



Prezes FUXPOL-u **JÓZEF FUCHS** na pamiątkę otrzymał nowiuški ocynkowane wiadro z dedykacją: "Izby służyło do wlewania nieustających podziękowań takich, jak za nowiuški wodociąg w Radoniowie".



Wicewojewoda **Roman Kwaśnicki** otrzymał od nas cep, z przykazaniem, żeby wisząc na ścianie Jego gabinetu w razie potrzeby służył dla wzmocnienia argumentów.



ERRATA do artykułu „Kosmiczny gość” zamieszczonego w majowym wydaniu „Samych Swoich”:

- wiersz 11 - jest kometa Alleluja - powinno być Halleya
- wiersz 13 - jest w 2026 roku zamiast 2062
- w wierszu 48 zamiast „związki ordonu” powinny być „związki wodoru”
- w wierszu 53 właściwie podana temperatura to: od -270°C do 5340°C. Nic innego, jak tylko złośliwy chochlik upatrzył sobie właśnie ten artykuł i trochę w nim pomieszał. Podczas spowiedzi szczerze wyznał, że miał trudności z odczytaniem rękopisu. **Przepraszamy!**



Tak wygląda nasza nowa widokówka. Do nabycia w kiosku państwa Andrzejczaków i w izbie muzealnej Kargula i Pawlaka.

REDAKCYJNE DONIESIENIA POLICYJNE**KU PRZESTRODZE!**

20 maja w Wojciechowie spaliły się dwie stodoły. Jak ustaliło skrupulatne śledztwo, przyczyną pożaru było uderzenie pioruna w jedną z nich. Druga zapaliła się od bezpośrednio poszkodowanej. Może warto by było akurat w obecnym okresie wzmożonych burz (atmosferycznych!) sprawdzić instalacje odgromowe na budynkach.

**WYRZUTY SUMIENIA**

Trudno uwierzyć w ich występowanie u sprawców różnych czynów przestępczych. Jako dowód, że jednak istnieją, niech posłużą następujące fakty:

PIERWSZY

26 maja w nocy włamano się do budynku Szkoły Podstawowej w Maciejowcu. Zginął magnetowid o wartości 500 zł. Sprawca kradzieży nie wytrzymał widocznie targających nim wyrzutów sumienia, bo następnej nocy ukradziony wcześniej łup pozostawił pod szkołą. (A może chciał sobie pooglądać w nocy jakieś filmy np. pornograficzne?)

UKRADŁ, ODDAŁ, PRZEPROSIL

Nieletni sprawca wyniósł z garażu radioodtwarzacz samochodowy, szlifierkę i wiertarkę. Jakież było zdumienie poszkodowanego, kiedy następnego dnia złodziej odniósł mu wszystkie ukradzione wcześniej przedmioty na dodatek gorąco przepraszał za to, co zrobił. (Prywatne śledztwo redakcyjne wykazało skuteczność oddziaływań rodzicielskich - polecamy do naśladowania!)

NOWE RECEPTY

W nocy z 4/5 czerwca dokonano włamania do pomieszczeń Agencji Poczтовой i Punktu Lekarskiego w Pasieczniku. Zginęły głównie znaczki pocztowe i „Leksykon leków”. Ostrzegamy! Apteki nie będą realizowały recept wypisanych na znaczkach pocztowych!

SAME UŻYWKI

12/13 czerwca ze sklepu spożywczego w Wojciechowie zginęły: wódka, papierosy, kawa. Sprawcy wynieśli je po uprzednim włamaniu drzwi. Jeśli jeszcze komuś w tym samym czasie zginęła świnia, albo krowa, kura, kogut, kaczka, czy geś lub królik, ewentualnie indyk - należy domniemywać, że posłużyły jako „zagrycha”.

PRZYJECHALI KUPĄ, NABILI I ODJECHALI

Tak można streścić wydarzenie z 30 maja w klubie „Bungalów” w Pławnej. Kilku dziesięciu mężczyzn - to pierwszy człon tytułu. Pobili oni znajdujących się w klubie przedstawicieli swojej płci wykazując przy tym szacunek dla kobiet (tych nie ruszali). Stoczyli również walkę z butelkami (czytaj: nabili ich sporo), po czym... (patrz trzeci człon tytułu).

POCZWÓRNA KOLIZJA

Szosa przez Radoniów 4 czerwca fordem eskortem jechał do Gryfowa pewien kierowca. Przy wiadukcie musiał się zatrzymać, gdyż jadący przed nim samochód ciężarowy poruszał się wolniej. Kierowca jadącego za nim renaulta 19 także zatrzymał swój pojazd. Za nim z kolei jechał opel astra kierowany przez kobietę. Nie zdążyła ona wyhamować i uderzyła w renaulta, siłą uderzenia przesuwając go do przodu. Ten uderzył w tył stojącego forda. W tym samym czasie nadjechał fiat cinquecento też widać ze słabymi hamulcami, bo uderzył w tył opła. Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci najpierw dość długo musieli uspokajać wielce rozsierdzonego, jednego z pokrzywdzonych kierowców, który nader dokładnie i głośno próbował kierowcę-kobietę raz na zawsze odwieść od kierowania pojazdami, „uświadamiając”, że „jej miejsce jest przy garach”. Ciekawe, co by polecił robić, gdyby bezpośrednim sprawcą kolizji był mężczyzna. (Krów do pasienia w naszej gminie bardzo mało!).

JAK KARGUL Z PAWLAKIEM

W „Samych swoich” Sylwestra Chęcińskiego Witia ujeżdżał konia. Kiedy zbliżał się na koniu do domu, Pawlakowi zakomunikowano:

- Witia wierzchem jedzie!

- Na kocie? - spytał zdziwiony Pawlak i dodał:

- To ty na swoim rowerze pojechał, a na cudzym koniu wracasz!

Po czym spłoszone przez krewkiego Pawlaka zwierzę uciekło. Historia lubi się powtarzać, nie zawsze w pierwotnej wersji. A jednak...

Ojciec miał konia, którego sprzedał. Pieniądże oddał synowi. Ten, że był człowiekiem „światowym” kupił za nie traktor i zarejestrował go na siebie. Ojciec uważał jednak, że „wymyślili te durackie maszyny, bo siły w rękach nie mieli” i pozbył się ciągnika zamieniając go powtórnie na konia. Tego z kolei nie zdziwił syn i czym prędzej sprzedał konia („a taki był ładny, amerykański!”). Ciągnika, póki co, nie kupił. Teraz ojciec oskarża syna o kradzież konia. Policjanci muszą koniecznie wcielić się rolę sędziego i rozstrzygnąć, czy zaistniało przestępstwo. (My naszych granatów ze świątecznego garnituru, strzelby, z której „zamek wylata”, ani kosy, ani „tatkowego” sierpu - dla ułatwienia śledztwa, nie pożyczymy!)

PRÓBA POBICIA REKORDU

Dokonywał jej pewien pan chcąc znaleźć się w „Lubomierskiej księdze rekordów różnych”. W tym celu najpierw wypił sporo alkoholu, potem usiadł za kierownicą i usiłował dojechać do domu. Nie zatrzymał się na sygnał policji. Pogoń za nim trwała od ul. Gryfiońskiej do Miłęcic. Tutaj okazało się, że krew kierowcy zawiera 2,71 promila alkoholu. Dokładnie tyle samo, ile tego, co jest we wspomnianej księdze na pierwszym miejscu. Do ponownej próby nikogo nie zachęcamy!

WYMUSIŁA!

Na początku czerwca na skrzyżowaniu ulic 1 Maja z Gryfiońską pewna starsza pani jechała rowerem. Drogą z pierwszeństwem przejazdu poruciła się fiat 126p. Babcia postanowiła jednak być pierwszą. Skutkiem tej „męskiej” decyzji było zderzenie z autem. Tak się tego wystraszyła, że kierowca fiata siłą musiał zabrać ją na pogotowie w celu przebadania, czy zderzenie i upadek nie spowodowały poważniejszych obrażeń na jej ciele.

FANTAZJA

Ulańską wprost fantazją wykazał się pewien starszy mieszkaniec Pławnej. Trafił na pogotowie ratunkowe z objawami potłuczenia. Przbył tam policjantom z przekonaniem opowiadał, że potrafił go samochód, a na dodatek pobili jeszcze jacyś groźni i wredni bandyci. Prawda okazała się o wiele mniej sensacyjna. Dziadek wychodząc ze sklepu w stanie wskazującym na spożycie, spadł ze schodów. Resztę podpowiedziała mu jego nader bujna wyobraźnia. (A może pomroczność jasna w tym wypadku również zaistniała?)

ZMARTWIENIE

Niesamowicie martwił się pewien mieszkaniec Wojciechowa, którego po spowodowaniu domowej awantury policjanci odwozili na izbę wytrzeźwień. Powodem jego utrapień nie było to, że wcześniej w celu wzmocnienia swych „argumentów” wszystkich domowników straszył prawdziwą kosą, ani także fakt, że w krwi miał 2,70 promila alkoholu. On przez całą drogę do Jeleniej Góry nader głośno wyrażał swoje niesamowite zmartwienie tym, „jak wytrzyma „z tymi pijakami na izbie”! Kto by pomyślał, że taki wrażliwy... Na podstawie informacji uzyskanych od Komendanta Andrzeja Paszkowskiego opracowała JAGA

**ZAMACH NA POCZTĘ?!**

Od pewnego czasu nad Pasiecznikiem zaczęło krążyć widmo „likwidatora” poczty! A ponieważ jest to już jedna z ostatnich instytucji użyteczności publicznej, nie zatem dziwnego, że przymiarka do likwidacji zbulwersowała opinię sołectwa. I chociaż wieś nie jest monolitem w różnych sprawach, to akurat w tej opinia jest w zdecydowanej większości przeciw tego typu „reformie”. W tej sytuacji na 14 maja zwołano zebranie wiejskie, które, niestety, w ostatniej chwili zostało odwołane! Wobec powyższego można domniemywać, że inicjatorzy „reformacji” są tak pewni swoich racji, że mają gdzieś „wsiową” opinię! Póki jednak co „wyrok” został odłożony w czasie, gdyż istniejący stan został przedłużony do końca roku. A ponieważ do zakończenia roku nie tak daleko, nasuwa się pytanie: - Co potem?? Wypada mieć nadzieję, że społeczność Pasiecznika jednak uzyska na nie odpowiedź! Tymczasem pocztą pantoflową - tę akurat zlikwidować trudno - krąży po wsi coraz bardziej bulwersujące wiadomości na ten temat! „OBSERWATOR”



W ostatnich czterech kolejkach klasy A seniorzy „Stelli” walczyli ze zmiennym szczęściem.

W wyjazdowym, niezwykle zaciętym meczu

ze „Spartą” Zebrzydowa doznaliśmy porażki 0:1.

W meczu „LZS” Bolesławice drużyna „Stelli” za-

prezentowała się bardzo dobrze. Piękna, techniczna gra, dużo sytuacji podbramkowych i niestety, kolejna porażka. Przegraliśmy 0:1 z przeciwnikiem, który według opinii działaczy Bolesławic i trenera rozegrał najlepszy mecz w tym sezonie. Tą przegraną „Stella” praktycznie straciła szansę awansu do klasy okręgowej. W przedostatniej kolejce rozgrywek wyjechaliśmy na mecz do LZS „Brzeźnik” z mieszanymi uczuciami.

W poprzedniej kolejce drużyna z Brzeźnika pokonała na boisku przeciwnika dotychczasowego lidera naszej grupy „Akord” Piaseczna. Do przerwy w meczu z Brzeźnikiem utrzymywał się wynik bezbramkowy. Ale już w 46 minucie Marek Sidorski zmusił do kapitulacji bramkarza gospodarzy i objęliśmy prowadzenie 1:0. Nie była to

atnia w tym meczu bramka Marka. Ponownie 70 minucie strzela celnie i jest 2:0. Kontaktowa

bramkę gospodarze zdobywają w 85 minucie. Szybka kontra w 88 minucie strzela Krzysztof Kłodziński i jest 3:1 dla „Stelli”. W tym meczu zadebiutował w drużynie seniorów junior Krzysztof Złocik, który rozegrał poprawny mecz. Ostatnie spotkanie tych rozgrywek z „Piastem” Zawidów było jeszcze nadzieją przy zwycięstwie „Stelli” i porażce „Akordu” Piaseczna na awans do okręgówki. Już w 7 minucie wprowadzony w poprzednim meczu do drużyny seniorów Krzysztof Złocik zdobywa prowadzenie i jest 1:0. Tuż przed przerwą w 43 min goście doprowadzają do wyrównania. Jest 1:1. Niesamowity napór naszej drużyny zostaje uwieczniony sukcesem, w 76 min. ponownie Krzysztof Złocik wpisuje się na listę strzelców i jest 2:1. Wynik meczu na 3:1 ustala w 79 min. Jerzy Twardochleb. Część planu została wykonana, jednak „Piaseczna” remisuje na własnym boisku i marzenia o awansie musimy odłożyć na rok. Z uwagi na brak pozostających wyników nie mogę podać końcowej tabeli. W sezonie 96/97 bramki dla „Stelli” zdobywali: Jerzy Twardochleb - 10, Marcin Osiadacz - 8, Marek Sidorski, Krzysztof Kłodziński - po 7, Andrzej Maciejewski - 5 bramek, Antoni Podobiński - 4, Dariusz Podobiński, Tomasz Miśków, Krzysztof Złocik - po 2, Arkadiusz Borejszo, Mariusz Mazurczak - po 1 bramce.

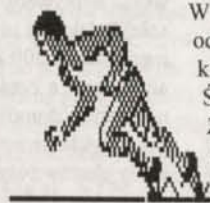
Drużyna juniorów „Stelli” w kolejnych meczach uzyskała wyniki: wygrała na wyjeździe z „KS Czarne” Jelenia Góra 4:0, we Wleniu wygrała z „Pogonią” 7:3 i w ostatnim meczu na boisku w Lubomierzu wygrała z „Pogonią” Świerzawa 5:0. Nasi młodzi adepci sztuki piłkarskiej zajęli zdecydowanie I miejsce w grupie i decyzją Zarządu Klubu w sezonie 1997/98 będą uczestniczyć w zreorganizowanej klasie wojewódzkiej juniorów (jedna grupa) systemem junior młodszy - junior starszy. Życzymy im udanych występów w tej klasie.

SPORT

TABELA KOŃCOWA KLASY TERENOWEJ JUNIORÓW GRUPA I

1. „Stella” Lubomierz	20	20	90:33
2. „Lechia” Piechowice	20	41	68:35
3. „Bóbr” Marciszów	20	36	61:45
4. „Metgum” Podgórzyn	20	35	47:38
5. „LZS” Wojcieszycy	20	34	53:41
6. „KS Czarne” J. Góra	20	28	50:41
7. „Gambit” Chełmsko	20	26	51:59
8. „Zjednoczeni” Bolków	20	20	36:67
9. „Pogoń” Wleń	20	19	46:64
10. „Pogoń” Świerzawa	20	18	46:60
11. „Halniak” Miłków	20	7	11:92

STANISŁAW SZÓSTAK.



W maju w Zgorzelcu odbyła się Wojewódzka Olimpiada Szkół Średnich w LA.

Z S O i Z w Lubomierzu reprezentowało ośmiu lekkoatletów w następujących konkurencjach

1) Kula, 2) oszczep, 3) 100 m, 4) 400 m, 5) 1500 m. Radosław Ryżek uczeń kl. III LO zajął I miejsce w rzucie oszczepem z wynikiem 48, 86 m. W-ce mistrzem województwa w kategorii juniorów na dystansie 100 m został Jarosław Zabiega uczeń II kl. ZSZ. V miejsce na dystansie 800 m zajął Adam Rusin.

Wszystkim lekkoatletom życzę dalszych sukcesów w osiąganiu coraz lepszych wyników na arenie sportowej.

Wiesław Ziolkowski

MISTRZOSTWA ŚWIATA W... POWOŻENIU TACZKAMI

Odbyły się od 13 do 15 czerwca w Bischofsferri (Niemcy). Startowała w nich również reprezentacja z Lubomierza w składzie: Marek Misiewicz, Mirosław Laskowski, Radosław Jermolonek, Tomasz Kulczycki, Klaudiusz Rybczyński, Mariusz Warowy.

W tych niecodziennych mistrzostwach startowały 24 drużyny w dwóch grupach po 12 zespołów. W I grupie występował Gryfów, w II - Lubomierz. Do finału kwalifikowało się 12 zespołów. W pierwszym starcie Gryfów zajął VII miejsce i nie zakwalifikował się do dalszych „powożeń”. Lubomierz też był siódmy. W dodatkowym wyścigu nasza drużyna połączyła siły z Gryfowem i na osiem startujących drużyn zajęła IV miejsce. Nasza delegacja podarowała burmistrzowi Bischofsferri cep, foldery, plotki i woreczki z ziemią z Krużewnik.

Spotkało się to z wielkim aplauzem wszystkich licznie zgromadzonych na boisku.

WIEŚCI Z DOMU KULTURY

8 czerwca w Szkole Podstawowej w Pławnej odbyły się uroczystości z okazji Dnia Dziecka, Dnia Matki i sportu. Przygotowano szereg imprez sportowo-rekreacyjnych takich, jak: rodzinne rzuty do kosza, rodzinne wyścigi w workach, rowerowy tor przeszkód, mini koszykówka, mini lista przebojów, wybory miss i mistera. Najmłodsze dzieci przygotowały piosenki i wiersze z okazji Dnia Matki. Uczestniczący w imprezie rodzice aktywnie uczestniczyli w konkurencjach sportowych i rekreacyjnych. Na zakończenie odbyło się wspólne ognisko i dyskoteka.

IMPREZY LIPCOWE W DOMU KULTURY

1. Płazowy turniej piłki siatkowej na miejskim kąpielisku odbędzie się 13 lipca.
2. Mecz piłki nożnej Zonaci - Kawalerowie rozegrany zostanie na boisku w Chmielenu 19 lipca.
3. Turniej piłki nożnej „Lato 97” zostanie przeprowadzony na miejskim boisku w Lubomierzu 26 lipca. Na wszystkie imprezy serdecznie zapraszamy!

UWAGA! OKAZJA!

Sprzedam samochód volswagen golf 2. Wyprodukowany w 1987 roku, o pojemności silnika 1300 cm

Cena do uzgodnienia. WIADOMOŚĆ telefon: 78-33-068

OGŁOSZENIE

Stacja Kontroli Pojazdów przy Zespole Szkół Rolniczych w Rakowicach Wielkich tel. 782-43-63, 59-600 LWÓWEK ŚLĄSKI

wykonuje:

przeglądy rejestracyjne pojazdów kategorii B, - diagnostykę i regulację:

- a) silnika (zapłon, analiza spalin silników benzynowych i Diesla,
- b) zawieszenia pojazdu,
- c) geometrii kół samochodów osobowych i dostawczych,
- d) hamulców

- bezpłatną kontrolę ustawienia świateł!!!

ZAPRASZAMY OD 8.00 DO 18.00. KONKURENCYJNE CENY!

UWAGA!

Punkt Konsultacyjny dla osób uzależnionych czynny jest w każdy piątek tygodnia od godziny 11.00 do 13.00.

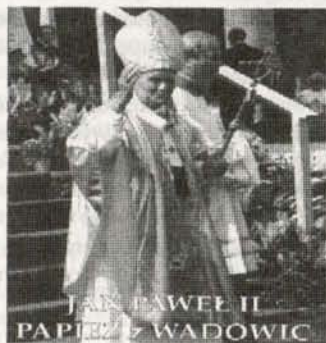
Znajduje się on obok MGOPS (siedziba PSL) w Lubomierzu Plac Wolności 1.

Wszystkich dotkniętych problemem zapraszamy.

Zapewniamy dyskrecję!

PAPIEŻ POLSKIEGO TYSIĄCLECIA

Pielgrzymka Ojca Świętego do kraju ojczystego była wielkim wydarzeniem. W Mszy Świętej koncelebrowanej przez Jana Pawła II uczestniczyło wielu mieszkańców naszej gminy. Śpiewał kościelny chór. Papież został ogłoszony gościem roku. Jest on z pewnością najznakomitszym ambasadorem polskiej kultury.



Ojciec Święty chrzci każdego roku w niedzielę chrztu Pańskiego i w Wielką Sobotę wieczorem, konsekruje nowych biskupów

6 stycznia, publicznie spowiada raz w roku. W Wielki Piątek Jan

Paweł II przez 70 minut spowiadał w konfesjonale w Bazylice Świętego Piotra. Wysłuchał 13 osób (siedem kobiet i sześciu mężczyzn), które zostały wybrane spośród wiernych oczekujących na spowiedź przed innymi konfesjonatami. Mówiły one po hiszpańsku, angielsku, polsku, włosku i francusku. Tylko okazjonalnie udziela ślubów oraz sakramentu bierzmowania. Wybór kandydatów należy do Komisji Celebracji. Na przykład podczas tegorocznych świąt wielkanocnych papież ochrzcił dziesięć osób z krajów ogarniętych wojną, przeżywających kryzysy i trudności.

PIELGRZYM

- W ciągu prawie 19 lat swego pontyfikatu Jan Paweł II odwiedził 116 krajów (oficjalnie istnieje 191 niepodległych państw świata),
- odbył 203 podróże i odwiedził łącznie 806 miejscowości,
- wygłosił 2949 przemówień,
- poza Watykanem i Castel Gandolfo spędził 668 dni, 15 godzin i 45 minut, co stanowi 9,87% Jego pontyfikatu,
- przemierzył 1.049.500 km (26 razy okrążył Ziemię).

WIZYTY W OJCZYŹNIE

PIERWSZA - odbyła się w 1979 roku; w 1983 roku miała miejsce **DRUGA, TRZECIA** to 1987 rok. **CZWARTA** pielgrzymka w 1991 roku była wizytą w wolnej już ojczyźnie. W sierpniu 1991 roku na Jasnej Górze odbyło się światowe spotkanie młodzieży z Ojcem Świętym, a w maju 1995 roku, przy okazji pielgrzymki do Czech, Jan Paweł II odwiedził Skoczów. W tym roku Papież przebywał w kraju ojczystym od 31 maja do 10 czerwca. Odwiedził 13 miejscowości, odwiedził 9 publicznych Mszy Św., wziął udział w kilkudziesięciu spotkaniach.

BEZPIECZEŃSTWO PAPIEŻA

Czuwała nad nim strona polska. Z Biurem Ochrony Rządu współpracowali oficerowie papieskiej Gwardii Szwajcarskiej. Budynki znajdujące się bezpośrednio przy trasie przejazdu były pod ścisłą obserwacją. Położone w pobliżu trasy parkingi i zaparkowane na nich samochody były dokładnie kontrolowane także przez pirotechników. Oni też sprawdzali posiłki podawane Papieżowi. BOR-owcy znajdowali się również wśród tłumów podczas spotkań z Janem Pawłem II.

RODZINA OJCA ŚWIĘTEGO

Matka Papieża Emilia z Kaczorowskich zmarła w 1929 roku w wieku 45 lat tuż przed Pierwszą Komunią Świętą dziewięcioletniego wówczas Karola. Ojciec, również Karol, z zawodu wojskowy, po jej śmierci przeprowadził się razem z synem do Krakowa, gdzie zmarł w 1941 roku na skutek ataku serca, miał wówczas 62 lata. Starszy brat Papieża, Edmund, był lekarzem. Do 1926 roku pracował w szpitalu w Bielsku, gdzie z wielkim poświęceniem zajmował się chorymi. Tam też od jednej z pacjentek zaraził się szkarlatyną, w wyniku czego zmarł, w trzy lata po śmierci matki, w wieku 26 lat. Jan Paweł II miał też siostrę, która jednak umarła tuż po urodzeniu.

ZWYKŁY DZIEŃ PAPIEŻA

Teraz Jan Paweł II wstaje nieco później niż o 5.30, jak czynił to dawniej. Msza Święta w jego prywatnej rezydencji rozpoczyna się o 7.30 (dawniej o 6.00). Po niej Papież bardzo krótko spotyka się z jej uczestnikami i często zaprasza gości na wspólne śniadanie. Po śniadaniu, a więc około 9.30 Papież udaje się do swego gabinetu i przystępuje do zajęć. Pracuje, pisze, czyta dokumenty, przygotowuje encykliki, czyta w kilkuję-

zyczną prasę. Zwykle pisze teksty ręcznie, po polsku, po czym oddaje je do tłumaczenia na włoski i inne języki. O 11.00 rozpoczynają się zwykłe audiencje i spotkania z gośćmi, które trwają do godz 13.00. Potem jest obiad, po którym czasem udaje się na 20 minutową sjęstę. Potem na nowo rozpoczyna się praca i spotkania z biskupami. Czasem Jan Paweł II robi sobie krótkie przerwy, aby pomodlić się lub pospacerować omawiając przy tym różaniec. Około 18.30 spotyka się ze swymi współpracownikami. Godzinę później rozpoczyna się kolacja, która podobnie jak inne posiłki jest kontynuacją spotkań i audiencji. Od 20.30 Papież czyta. Po wieczornej modlitwie (między 23.00 a 23.40) udaje się na spoczynek. (OPRAC. JAGA)

WITAMY CIĘ OJCZE ŚWIĘTY!!!

- JEZUS CHRYSZTUS W CZORAJ, DZIŚ I NA WIEKI

Oczekiwanie stało się faktem. Po zakończeniu wizyty papieskiej we Wrocławiu 2 czerwca Ojciec Święty przyjeżdża do Legnicy. Już od wieczora poprzedniego dnia wypełniały się sektory na lotnisku (dawną bazą wojsk radzieckich), a wczesnym rankiem już był prawie komplet. Do godz 10.00 wciąż napływały tłumy wiernych nie tylko z Diecezji Legnickiej ale i z całej Polski. Z Lubomierza wyjechała pielgrzymka na powitanie Ojca Świętego - około 200 osób. Część jechała pociągiem, chór i służba liturgiczna autobusem a część własnymi samochodami. Warto odnotować fakt, że z niektórych domów było po kilka osób (6,5,4) a więc prawie całe rodziny. Jak zwykle przewodniczyli nam nasi duszpasterze. Z Lubomierza wyjechały służby porządkowe, którym przewodniczył Leszek Telega, służba liturgiczna i chór parafialny, który śpiewał w połączonym zespole (500 osób) oraz towarzyszącą orkiestrą dętą (400 osób) i orkiestrą symfoniczną (100 osób). W sumie zespół muzyczny liczył 1000 osób. Nie trudno wyobrazić sobie efekt śpiewania w tak licznych zespołach. Potwierdzają to nagrania kasetowe z tej uroczystości. Do spotkania z Ojcem Św. Diecezja Legnicka przygotowywała się nie tylko zewnętrznie (przygotowanie płyty lotniska, budowa ołtarza, estetyka miasta itp.) ale przede wszystkim duchowo. Od kilku miesięcy Diecezję nawiedzała Matka Boska Łaskawa z Krzeszowa w swym cudnym obrazie. W Parafiach odbywały się rekolekcje, modlitwy w intencji zdrowia Jana Pawła II, Jego szczęśliwej, bezpiecznej i owocnej pielgrzymki do Polski, zorganizowano wiele konkursów, quizów literackich, plastycznych, muzycznych o tematyce związanej z życiem i pracą Ojca Św. (album dziecięcy plastyczno-literacki ofiarowano Ojcu Św. podczas Jego pobytu w Legnicy) i wiele innych.

Czas uroczystego powitania poprzedziło Nabożeństwo Oczekiwania, a rozpoczęło się ono już o godz 5.00. Były to modlitwy poranne, pieśni, Godzinki do NMP, próba śpiewów chóru, scholi, orkiestr oraz zapoznanie się z historią Diecezji Legnickiej, historią obrazu MBL, zapoznanie się z historią miejsca, w którym celebrowana miała być Msza Św. oraz powitanie przeniesionego z o godz 7.30 z katedry legnickiej obrazu MBL.

I oto nadeszła szczególna, historyczna chwila. Nawiedza nas w swej kolejnej apostolskiej pielgrzymce Piotr naszych czasów - Papież Jan Paweł II. Na niebie pojawia się helikopter, potem jeszcze kilka innych. Nadejście wrzawa, oklaski, powiewają flagi, chorągiewki, transparenty, lud skanduje nasze przewodnie pielgrzymkowe hasło: "Ojciec Święty umacniaj naszą wiarę!" Wreszcie pojawia się Papa-Mobile. Ojciec Święty przejeżdża wokół sektorów, wiwatów i hucznym brawom nie ma końca. Chór i połączone orkiestry wykonują tradycyjne Gaude Mater. Radośnie i z całą mocą śpiewamy Papieżowi „Laudate Dominum”, jest to pieśń, która w swojej harmonii i brzmieniu nie ma równych. Po długich owacjach rozpoczyna się uroczysta Eucharystia z koronacją obrazu krzeszowskiego i poświęceniem kamieni węgielnych pod budujące się kościoły w Diecezji Legnickiej oraz nowe dzwony z Zagrodna o imionach Chrystus Król, Maryja i Jan Paweł II, które uroczystie zadzwoniły na powitanie Ojca Św. wygrywając piękne molowe akordy, fis, a, cis. Podczas koronacji obrazu orkiestra wygrała piękną Intriadę, lud z chórem śpiewał pieśń do MBL i na zakończenie Tu es PETRUS oraz „Niebiosą gloszą”.

Moje spotkanie z Ojcem Św. to już trzecie. W 1983 we Wrocławiu na Partrynicach (z całą rodziną), drugie w Rzymie w 1994 podczas audiencji generalnej w Bazylice św. Piotra i w Legnicy trzecie. Każde spotkanie z Ojcem Ś. jest dla mnie wielkim przeżyciem. Łzy wzruszenia napływają do oczu, ale się tego nie wstydzę. Jan Paweł II to niepowtarzalna osobowość, cieszymy się więc, że to nasz rodak, Polak, Słowianin, cieszymy się, że w tym względzie jesteśmy narodem wybranym, że Bóg zesłał na Go

jako Piotra naszych czasów. Wielu ludzi, szczególnie dziennikarzy zastanawia się nad tym, co jest w tym człowieku, który potrafi skupić wokół siebie tyle ludzi, że ma nad nimi taką siłę. Ludzie bez względu na miejsce, czas, pogodę przychodzą tłumnie, „nie z przymusu lecz z ochoty” jak mówią słowa pieśni religijnej. Jak reagują na Jego gesty, bo przecież moment z hucznych oklasków, okrzyków nagle przechodzi w ciszę, wystarczy Jego jedno słowo, a wielotysięczne tłumy milkną i natychmiast poddają się Jego woli. Wizyta Ojca Świętego dobiegła końca. Jestem pod silnym wrażeniem pobytu Papieża w Krośnie. To, co tam się działo, przeszło chyba oczekiwania wszystkich. Każde miasto czciło Ojca Św. bardzo pięknie i uroczystie, ale tamtejsze owacje nie miały sobie równych. Niech Ojciec Św. zabierze z sobą te piękne wspomnienia. Będą one dla Niego siłą i moty-rem do pracy duchowej w Watykanie. Dziękujemy Ci, Ojczy Świąty za Legnicę, za wszystkie miasta w Polsce, które odwiedziłeś, za słowa otuchy, pouczenia, błogosławieństwa, niezapomnianej radości i wspaniałych, niepowtarzalnych chwil. Wspólna modlitwa, radosne śpiewy, uczestnictwo w Eucharystiach, które sprawowałeś podczas Pielgrzymki po Polsce niech będą uwielbieniem Boga za chwile, które przeżyliśmy z Tobą, Ojczy Świąty.

CZĘŚĆ CI BOŻE!!

ANTONINA TELEGA

DAREK LAUREATEM

Darek Miliński z grupy Pławna 9 zajął pierwsze miejsce w konkursie jednego wiersza dedykowanego Papieżowi zorganizowanego przez bolesławiecki Ośrodek Kultury. Przewodniczącym jury był prof Jan Miodek. A oto wiersz:

„PRZYPADKOWY PIELGRZYM”

Stałem z wybałuszonymi gałami
- Grzeszny-
Na Krakowskim Przedmieściu
Z rękoma w kieszeni jak w piekle
Grałem dumą melodię z naciągniętą procą
W poszukiwaniu cyrkowych zdarzeń.

Tłum mnie otaczał
nienormalnym ciepłem.

On zbliżając się wolno wymazywał
moje złe uczynki
Stałem w kałuży grzechów
i słonych łez

Kieszenie przemakały krwią
zaciśniętych palców
A przez na pół martwe usta
wydostawał się gniew
na całą moją przeszłość

Jak pod wodospad podstawiłem
swoją brudną twarz
pod Jego ciepłe kilometrowe ręce
i przesuwałem się z tłumem
jak wagon
coraz szybciej gubiąc zbędny ciężar
Gratulujemy!!!

CO SŁYCHAĆ W MIEJSKIM PRZEDSZKOLU?

Czerwiec jest okresem wyjątkowej pracy w związku z zakończeniem roku szkolnego. Dobiega końca realizacja zadań zaplanowanych na bieżący rok szkolny. Do przedszkola uczęszczało ogółem 86 dzieci, stąd liczebność grup przekroczyła normę statutową. Był to rok bardzo trudny, ze względu na realizację zadań, wynikających z diagnozy pedagogicznej po badaniu dzieci sześciolatkich. Nauczycielki pracowały z 11 zespołami korekcyjnymi dzieci 6-cio letnich oraz prowadziły nauczanie indywidualne w zakresie programu dla sześciolatków z 1 dzieckiem. 20 czerwca odbędzie się uroczyste pożegnanie 38 dzieci sześciolatkich odchodzących do szkoły. Rada Rodziców wspólnie z Radą Pedagogiczną planuje organizację „Festynu dziecięcego” w ogrodzie przedszkolnym. Zaplanowano: popisy artystyczne poszczególnych grup i indywidualne, koncert pod hasłem „Przeboje Mamy i Taty”, gdzie dzieci przypomną przeboje lat 60-tych

RUDOLFINA Pawlak z domu Kargul FUNCJĄ ZWANĄ (3)

Zygmunt Pawlak zakochał się w Funi na zebraniu partyjnym. Występowała wtedy z referatem na temat wzrostu pogłowia bydła w gminie Z. On sam też był zapalonym działaczem PZPR i spodobała mu się cyczka, pulchna, o rudych włosach aktywistka. Wprawdzie Funia była samotną matką wychowującą swoje panięńskie dziecko, ale to Pawlakowi nie przeszkadzało i postanowił się ożenić. Zanim jednak do ślubu doszło Pawlak zauważył, że Funia działa na dwa fronty i jak to mówią Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek, zaglądała do miejscowego kościoła, a w torebce nosiła różaniec i książeczkę do nabożeństwa. Nie podobało się to Zygmuntowi i po cywilnym postanowił sprowadzić małżonkę na własną drogę i oświecić ją wykładem o światopoglądzie materialistycznym. Długo i starannie się do tego przygotowywał. Przeczytał Marksa, Engelsa, zajrzał do dzieł Lenina. Chwila stosowna nadeszła pewnego zimowego wieczoru, kiedy to wcześniej chodzili spać. Przytulił wtedy swe chude, żylaste ciało do pulchnego Funi i zaczął:

- Powiem sekretarzowi Borkowi, że chodzisz do kościoła i wyrzucą cię z partii, a bez niej daleko nie zajdziesz. Wiedz babo, że Boga i religię stworzyli ludzie.

Funia skoczyła, uderzyła energicznie pięścią o poduszkę.

- Tym to mnie szanowny małżonek nie przestraszy. Sekretarz Burek sam niedawno posyłał swoją Roksankę do Komunii. Wyjeżdżał w tym celu aż do Wrocławia.

Pawlak zdębiał.

- Pleciesz, babo, Burek to uczciwy komunista.

- Może i uczciwy, ale co wiem, to wiem.

Pawlak skurczył się w sobie, a kiedy Funia dodała, że zastępca sekretarza towarzysz Byczek ochrzcił niedawno swojego syna w sąsiedniej parafii, coś mu się w żołądku oberwało i zaczął myśleć. Tego wieczoru Pawlak nie miał ochoty na figle z Funią.

Jego partyjna dusza krwawiła.

MIŁOŚNIK LUBOMIERZA



uśmiechnij się

POMYŁKA?

Znany lubomierski uwodziciel K.C. przegrał w sądzie sprawę o ustalenie ojcostwa i zasądzone mu spłatę alimentów. Po powrocie do Lubomierza oburzony relacjonuje kolegom:

- Cóż to za sprawiedliwość! Wytoczyli mi sprawę o ustalenie ojcostwa, a krew pobrali z palca!

RÓŻNICA

Podczas lekcji geografii pani odpytywała uczennicę. Miała ona powiedzieć o oceanach. Nie nauczyła się. Pani zadała dodatkowe pytanie:

- Czym się różni ocean od Smródki?

Dziewczyna odpowiedziała natychmiast:

- Ze Smródki można pić wodę, z oceanu - nie!

ZAGADKA

Dlaczego pewna pacjentka ilekroć przychodzi do lubomierskiego stomatologa, zawsze zanim siądzie na fotelu dentystycznym, zdejmuje bu-

i 70-tych. Dyskoteka w plenerze i różno oraz degustacja wypieków przygotowanych przez rodziców umiłą imprezę. Do-rosli zrealizują się w koncercie „Szansa na sukces”, może wyłonimy nowe talenty gminne?

Scenariusz do ogrodu stanowić będzie wystawa prac plastycznych, dekoracje z papieroplastyki, sprzęt sportowy zakupiony do gier dziecięcych (siatkówka, koszykówka). Dzieci wystąpią w oryginalnych kostiumach przygotowanych przez rodziców. Nagrody i niespodzianki przygotowuje Rada Rodziców. Ostatni wspólny dzień przedszkolaków minie w radosnej atmosferze. Nie zabraknie akcentu patriotyzmu lokalnego, z recytacją zespołową pięknego wiersza Hanny Łochockiej „Nasze miasteczko”

Opracowała mgr BARABA BRATEK



ty. Wszystkie odpowiedzi zostaną nagrodzone!

SĄSIADKA

Do gryfowskiego pogotowia zgłosiła się pacjentka z Lubomierza. Miała silnie pogryzioną rękę.

- Nie mogę się zorientować, kto panią tak urządził: na psa te ślady zębów są za małe, na kota - za duże. Co to było?

- Sąsiadka!

W AUTOBUSIE

Do jednego z pasażerów jadących w autobusie z Jeleniej Góry do Lubomierza podchodził tzw. "kanar":

- Bilecik, poproszę!

Na co lubomierzanin:

-Ja, szanowny panie, biletów nie sprzedaję!



LUBOMIERSKA KRONIKA TOWARZYSKA

Wszystkim tegorocznym maturzystom zasłużonego odpoczynku po egzaminacyjnych trudach życzą „Sami Swoi”

Adze S. z okazji pomyślnego zdania egzaminu dojrzałości gratulacje składają najbliżsi życząc słonecznych wakacji i rychłego ukończenia studiów.

Kierownikowi Miejsko-Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu **PIOTROWI MELLEROWI** z okazji podjęcia pracy na stanowisku kierowniczym życzenia wytrwałości, wielu sukcesów, wystarczających dotacji życzy personel GOZ-u i punktów lekarskich w Pławnej i Paieczniku.

Burmistrzowi **Olgięrowi Poniżnikowi** z okazji Urodzin życzenia wielu osiągnięć społecznych i osobistych, prawdziwych przyjaciół, odporności i optymizmu składają „Sami Swoi”

OLGIĘROWI z okazji Urodzin urealnienia wszelkich, nawet przelotnych pragnień, cierpliwości, pełnego ale bezproblemowego skorzystania z wszystkich przyjemności drugiej młodości życzą **przjaciele**

Olgięrowi bardzo serdeczne życzenia urodzinowe składają **GÓRALE**

Danusi N. gminnej skarbnicze braku jakichkolwiek kłopotów, pełności własnego portfela i wzrastających wpływów do budżetu gminnego oraz większych dotacji na gazetę życzy redakcja

Pana Janka M. imieninowo pozdrawiają sąsiedzi z pokoju nr 8 życząc śpiewającego pokonywania wszelkich problemów.

Przemysław Solenizantom JANINIE I WŁADYSŁAWOWI PINDRALOM z okazji Imienin dużo zdrowia, długich lat życia oraz radości z wnucząt Izuni i Mareczka życzy **sąsiadka Szewc**

JASI D. spełnienia zamiarów, marzeń i pragnień Imieninowo życzą znajomi

Nauczycielom i uczniom relaksującego wypoczynku wakacyjnego, wielu pozytywnych wrażeń, a najwięcej słońca pod każdą postacią życzy redakcja

Lucynie S. (rybacze z przymusu) z okazji Urodzin i Imienin przede wszystkim zdrowia, pomyślnego finału wszystkich zamierzeń, nieustającej miłości męża i córek, niewyczerpanych zapasów optymizmu, humoru i forsy życzy **Jaga z Rodziną**

Pani Teresie Osiańczak podziękowania za długoletnią, dobrą pracę nauczycielską, życzenia zdrowia i pogody ducha przesyła całe grono nauczycielskie

Grzegorzowi Szylinowi serdeczne podziękowania za każdy rodzaj dotychczasowej współpracy oraz życzenia wielu wszelkich sukcesów w nowym miejscu pracy życzą koleżanki i koledzy z pokoju nauczycielskiego

Kochanej Mamusi Janeczce W. z okazji Urodzin i Imienin dużo szczęścia, zdrowia, uśmiechu, pociechy z dzieci, a szczególnie z **Lukasza** życzą **dzieci**

Halinę R., Jasię K., Elę K., Danutę R. bardzo ciepło i serdecznie Imieninowo pozdrawiają **koleżanki z pracy**

Wojtusowi z okazji Dnia Dziecka i Urodzin wiele serdeczności przesyłają Rodzice i bracia pozdrawiając jednocześnie wszystkie dzieci z rodziny Baszaków.

Zbigniewowi Baszakowi wytrwałości, sukcesów w grach liczbowych oraz podjęcia pracy życzy kochająca żona, mama i dzieci.

Michałowi Łysakowskiemu pomyślnego zdania egzaminów do szkoły średniej, wytrwałości we wszystkich dążeniach

zyczy **Terawita z Rodziną**

Małgorzacie Piątek z okazji Imienin najlepsze życzenia dużo zdrowia, wszystkiego najlepszego życzą **Pilichaje**

Małgorzacie Bittel z okazji Imienin i Urodzin życzenia wszystkiego, co jest najlepsze, wiele radosnych dni, spełnienia marzeń życzą **Pilichaje**

Małgorzacie i Jarosławowi Bitlom z okazji 14 rocznicy ślubu życzą dalszego szczęśliwego pożycia w tym związku, miłości, radości, szczęścia - **Ola**

Doktorowi Piotrowi Mellerowi z okazji Imienin wiele wytrwałości, spełnienia zamierzeń, optymizmu, a najwięcej zdrowia życzy „biały personel”. Do życzeń dołączają się „Sami Swoi”

Eli z okazji Imienin dużo szczęścia, zdrowia i pieniędzy życzą **Strzelcowie**

Panu Czesławowi K. serdeczne życzenia Imieninowe przesyłają wdzięczni **Kargul i Pawlak**.

Mieszkańcom Radoniowa bezawaryjnego korzystania z nowego wodociągu życzy redakcja

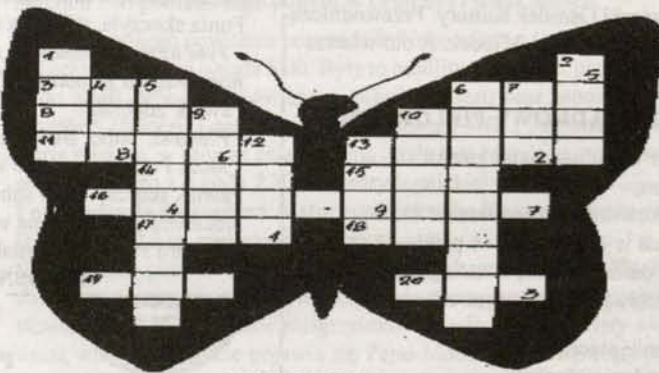
Panu Czesławowi Krzyżanowskiemu

za nieodpłatny transport rur betonowych z Proszowic do Lubomierza bardzo serdecznie dziękuje dyrekcja Szkoły Podstawowej w Lubomierzu

Sołtysowi Mieczysławowi Zatylnemu

dyrekcja szkoły i Grono Pedagogiczne serdecznie dziękują za olbrzymie zaangażowanie i pomoc w załatwieniu telefonu do Szkoły Podstawowej w Maciejowcu NR 75-14-625

Kasi Stachowiak serdeczne gratulacje z okazji zdobycia tytułu mistrza ortografii przekazuje **Jadzia**



POZIOMO

- 3) znajoma z „Elementarza”; 6) ciało lotne; 8) kamionka albo tumak; 10) waga opakowania; 11) chorobliwa usterka; 13) wawelski gobelin; 14) oprawca; 15) panika na giełdzie; 16) łowy; 17) egipska rzeka; 18) lilak; 19) ... do młodości; 20) myszy nie przepuści

PIONOWO:

- 1) męski sport; 2) ucieka i już nie wraca; 4) otwór w pokładzie statku; 5) wąż z rodziny dusicieli; 6) oddział wojsk stale przebywający w jednej miejscowości; 7) papuga; 9) różanecznik; 10) lekarstwo na fraszunek; 12) wyspa z laguną; 13) koń czystej krwi.

JAN NANOWSKI

UWAGA: Litery z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu czytane kolejno utworzą rozwiązanie. Prosimy o nie do 14 lipca.

Do wygrania oryginalna nagroda!

SAMI SWOI

Wydawca: UMIG Lubomierz. ADRES REDAKCJI: 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 21. Tel 78-33-573

Zespół redakcyjny: **Jadwiga Sieniuc** - redaktor naczelna, **Henryk Lange**, **Jan Nanowski**, **Stanisław Nowotny**, **Jacek Szramowiat**. **Dyżur w każdą środę w godzinach 16-18 w siedzibie redakcji.**

Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie J. Sieniuc. Druk: Poligrafia T. Duma, Lubań ul. Zgorzelecka 11, tel 722-22-24.

Nakład 400 egzemplarzy. Cena 1,00 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Czytelników prosimy o listy.** Numer zamknięto 21 czerwca 1997 roku.